

BEATA PARYSIEWICZ
Lublin

ROLA MATKI W PRZEDSOBOROWYM NAUCZANIU KOŚCIOŁA

WSTĘP

Aby zbudować prawidłową definicję roli matki należy odwołać się do definicji roli społecznej wypracowanej na terenie socjologii, jako nauki badającej zależności jednostki od grup społecznych i kultury, oraz zależności społecznych organizacji i kultury od jednostki (Z n a n i e c k i 1976, t. I, s. 53). Macierzyństwo możemy analizować na dwóch płaszczyznach: biologicznej i społecznej. Macierzyństwo biologiczne to wydanie na świat potomstwa w czym człowiek łączy się w swej cielesnej naturze ze światem żywym. Macierzyństwo społeczne jest zjawiskiem specyficznie ludzkim, skomplikowanym i uwarunkowanym wieloma czynnikami, decydującymi o tym, jak rozumieć pojęcie matka, jaką rolę ma pełnić osoba, której nadajemy to miano.

Rola społeczna jest to względnie stały i wewnętrznie spójny system zachowań i postaw społecznych określonych, wyznaczonych i oczekiwanych przez daną grupę społeczną od osoby, która zajmuje konkretną pozycję w społeczeństwie. Z każdą pozycją związane są prawa i obowiązki. Prawa polegają na oczekiwaniu przez jednostkę, że inni będą zachowywali się wobec niej w sposób ustalony w grupie. Obowiązki łączą się z oczekiwaniami grupy społecznej skierowanymi pod adresem jednostki, uzależnionymi od zajmowanej przez nią pozycji. Wykonywanie roli społecznej jest ściśle związane z pewnymi cechami osobowymi. Proces realizacji roli zależy od wielu czynników, m.in.: stopnia identyfikacji jednostki z grupą, wzorów osobowych określających zespół cech idealnych, jakie jednostka pełniąca daną rolę winna okazywać, struktury grupy lub kręgu, jej wartości wewnętrznych i systemu nagród lub sankcji, którymi ona dysponuje w stosunku do swoich członków (S z c z e p a ń s k i 1963, s. 81-82).

Mówiąc o roli matki mamy na myśli zachowania i postawy określone przez grupy społeczne, pod wpływem których znajduje się matka, prawa i obowiązki nałożone na nią przez te grupy, idealne wzorce, które matka powinna prezentować (cechy osobowościowe). Pełnienie roli matki zależy od: stopnia identyfikacji z grupami, do których przynależy, wzorów czy modeli normatywnych funkcjonujących czy preferowanych przez grupę, wartości przez nie uznawanych, systemu nagród i kar, którymi grupy dysponują dla ścisłego wykonywania roli przez daną jednostkę.

W niniejszym artykule dokonamy próby analizy roli matki wypracowanej przez Kościół, jako instytucję społeczną. Będzie to wyłonienie modelu proponowanego przez Kościół jako obowiązującego, określającego, jakie cechy powinna posiadać Kobieta pełniąca rolę matki, kierunek jej oddziaływań wychowawczych w stosunku do posiadanego potomstwa, korzyści (nagrody) proponowane przez Kościół kobietom realizującym model oraz sankcje wobec tych, które nie przyjmują modelu do realizacji. Interesujące też będzie określenie źródła, z którego Kościół w swoim nauczaniu wyprowadza rolę matki, ono bowiem decyduje o wartościach mających znaleźć w macierzyństwie swoje urzeczywistnienie. Artykuł obejmuje nauczanie Kościoła od Leona XIII do Soboru Watykańskiego II.

I. ŹRÓDŁO ROLI MATKI W NAUCZANIU POWSZECHNYM KOŚCIOŁA

Źródłem macierzyństwa w porządku egzystencjalnym według nauczaniu papieża Leona XIII jest prawo Boże, w porządku poznania, w zależności od wyznawanej wiary – Objawienie lub prawo naturalne, przy czym rodzicielstwo jest nierozzerwalne z małżeństwem (*Arcanum* 1926, s. 86, 95). W ten sposób papież łączy macierzyństwo biologiczne, kierowane przez prawa biologii i niezależne od jednostki z macierzyństwem społecznym, będącym wytworem grupy, do której należy matka – rodzicielka (Michel 1977, s. 40-41). Rola matki ma charakter instytucjonalny przez swój początek nierozzerwalnie złączony z instytucją małżeństwa oraz religijny ze względu na sakralny charakter tegoż związku (*Arcanum* 1926, s. 92). Małżeństwo chrześcijańskie monogamiczne i nierozzerwalne ma być gwarantem właściwej realizacji roli macierzyńskiej, w którą kobieta wchodzi przez rolę żony. Rola matki wywodzi się z małżeństwa, ale małżeństwo służy jej realizacji przez stworzenie jej odpowiednich warunków i nadanie określonych praw. Prawa matki biorą początek w prawach żony. „Równe prawa małżeństwa przyznane zostały

wszystkim [...], zrównane zostały prawa męża i żony: [...]: co nie jest dozwolone kobietom, równie nie godzi się mężczyznom: [...] te zaś równe prawa wzmacnia wzajemna życzliwość i wymiana usług: jednocześnie uznana została i obroniona godność kobiety: mąż utracił prawo karania śmiercią żony, łamiącej wiarę małżeńską, utracił także bezecne prawo niedochowania wiary” (*Arcanum* 1926, s. 90).

Żona – matka ma więc prawo do miłości męża, jego stałej wierności, zapobiegliwej i usilnej opieki (tamże 89), a także równości wobec prawa.

Nauka została rozwinięta w encyklice papieża Piusa XI *Casti Connubi*, w której pisze: „iż małżonkowie mają udzielać sobie pomocy nie tylko w rzeczach dotyczących życia rodzinnego, ale przede wszystkim doskonaleniu człowieka wewnętrznego oraz trwałości samego związku (*Casti* 1931, s. 15, 18-22). Rola matki ma więc być w tym ujęciu nie tylko funkcją pełnioną wobec dziecka (dzieci), ale przede wszystkim drogą własnego, wewnętrznego (duchowego) rozwoju kobiety, jej człowieczeństwa, oraz dojrzwaniu relacji istniejącej poprzez małżeństwo między nią a mężczyzną. Rola matki, zapośredniczona w roli żony jest wszechstronnym rozwojem potencjałów zawartych w naturze kobiety, realizującym się przez tworzenie więzi z mężczyzną i potomstwem.

Macierzyństwo biologiczne poprzez małżeństwo zostało włączone w porządek społeczny, a Kościół wprowadza przez sakrament w porządek nadprzyrodzony. Sakrament sprawia, iż rodzicielstwo, to „powiększenie liczby dzieci Kościoła Chrystusowego, zrodzenie mieszkańców niebiańskich i domowników Bożych, by lud służbie Boga i Chrystusa poświęcony z dnia na dzień się pomnażał” (*Casti* 1931, s. 10). Przez sakrament małżeństwa macierzyństwo kobiety zyskuje godność powołania – misji religijnej, włączającej kobietę, jako czynnego członka Kościoła do jego budowy, wzrostu i rozwoju. Papież Pius XII w swoim przemówieniu do matek pisze: „Takie uczucia w duszy i umyśle kobiety i matki uprawniają ją do czci, należyj wiernej towarzysze męża; taka matka jest jakby filarem bo stanowi ona główną podporę domu; jest ona jakby drogowskazem, którego światło daje przykład parafii i oświeca pobożne stowarzyszenia, których ona jest członkiem” (P i u s XII 1946, s. 9). Macierzyństwo biologiczne i społeczne zyskuje nowy wymiar, staje się „świętą misją macierzyństwa” zleconą kobiecie przez Boga (tamże). Wchodząc przez małżeństwo w tak rozumianą rolę matki, kobieta urzeczywistnia swoje człowieczeństwo i kobiecość w całej pełni, w porządku natury (pożycie małżeńskie, zrodzenie i wychowanie potomstwa) oraz w porządku łaski nadprzyrodzonej (sakrament).

Swobodny rozwój wszystkich jej osobowych zasobów jest zabezpieczony prawami żony, dającymi matce (przynajmniej z prawnego punktu widzenia) określoną pozycję w rodzinie i społeczeństwie, a więc poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, zarówno w sensie psychicznym, jak i społecznym. Za tak rozumianym macierzyństwem stoi nie tylko mąż i ojciec dziecka, ale Kościół, który przez środki przyrodzone i nadprzyrodzone wspiera matkę w wykonywaniu jej powołania. Kościół staje się „świadkiem” każdego z małżonków, jest gwarantem trwania związku i relacji rodzicielskich, zarówno wobec społeczności, jak i wobec samych małżonków (*Arcanum* 1926, s. 90-91).

Rola matki wydaje się być szczególnie chroniona, jawi się jako dobro wymagające troskliwej i rozumnej opieki, dobro mające rodowód „boski”.

II. MODEL MATKI W NAUCZANIU Powszechnym Kościoła

To, co uderza w analizie dokumentów przedsoborowych Kościoła, to niemal brak bezpośredniego odwołania się papieża do roli matki. W encyklice Leona XIII *Arcanum divinae sapientiae* o małżeństwie chrześcijańskim z 10 XI 1880 roku oraz papieża Piusa XI *Divini illius magistri* o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży z 31 XII 1929 r. nie pojawia się ani razu słowo „matka”. Dopiero w encyklice *Casti connubi* termin został użyty 14 razy. Rola matki jest jakby ukryta za rolą żony, stoi w jej cieniu. Mimo traktowania potomstwa jako pierwszorzędnego celu małżeństwa (*Casti*, s. 9-11) budowany jest precyzyjnie i drobiazgowo nie model matki, a model żony. Papież Pius XI nadaje żonie określenia: pani domu (tamże, s. 9), skromna (tamże, s. 14), godna głębokiej czci, wolna w odwiecznej godności kobiecej, serce rodziny, pełniąca zaszczytne obowiązki żony i matki, posłuszna mężowi, obdarzona przywilejem miłości, uczciwa, towarzyska życia, prawa małżonka, dostojna na swym stanowisku, w obrębie domu zajmująca królewski tron, czysta w obyczajach, posiadająca swoją psychiczną odrębność (tamże, s. 14-43).

Analizując zawartość treściową wyżej wymienionych terminów, możemy podzielić je na dwie kategorie: pierwsza, to określenia związane z wykonywaną funkcją (żony – a pośrednio także matki), druga, związana z właściwościami osobowymi kobiety.

Pierwsza kategoria charakteryzuje się pewną oficjalnością, jest jakby uroczystą proklamacją urzędu publicznego. Świadczą o tym określenia: dostojna, zajmująca królewski tron, pani, godna (w różnych znaczeniach). Mają one

podkreślić znaczenie stanowiska żony, które w obrębie rodziny jest tym, czym najwyższe stanowiska w obrębie instytucji państwowych. Termin „dostojna” ma wyrazić podniosły charakter roli żony (a pośrednio i matki). Może też być wyrazem szacunku, czci dla stanowiska i osoby, która je zajmuje. Przez wyrażenie „pani domu” możemy rozumieć, iż jest to kobieta stojąca na czele swojego domu, rodziny, reprezentująca rodzinę wobec osób spoza niej (*Słownik języka polskiego* 1982, t. II, s. 592), posiadająca władzę nad swoim domem (tamże), jej rola jest zaszczytem.

Dруга kategoria obejmuje terminy charakteryzujące osobowość kobiety. Wskazują one, iż opis kobiety-żony dokonany został w kategoriach cnót moralnych. Żona ma być: skromna, uczciwa, prawa, czysta, posłuszna. Papież buduje model poprzez określenie profilu moralnego, jaki kobieta powinna prezentować. Odwołuje się tu do ideału chrześcijanina, którego charakterystyki możemy odnajdywać w różnych miejscach Pisma św.: np. Ga 5, 22-23: Ef 4, 28: Flp 4, 8: itd. Tak więc model nie obejmuje cech psychicznych, charakterystycznych dla kobiecości, ale sprawności w dziedzinie moralnej, które są konieczne, aby kobieta mogła realizować swoją rolę w określony przez Kościół sposób, aby mogła wcielać w życie zalecany ideał, rolę żony i matki jako powołanie religijne. Istnieje wszakże termin „psychiczna odrębność”, nie jest on jednak do końca określony, nie wiemy, co przezeń jest rozumiane, ani w jaki sposób ta psychiczna odrębność ma być rozwijana, i czemu ma służyć.

Pozostały nam jeszcze dwa terminy: żona jako serce rodziny i osoba obdarzona przywilejem miłości. Trudno je skategoryzować, ponieważ oba mają bogatą warstwę symboliczną. W nauczaniu Pisma św. serce ma symbolizować sumienie, w którym wypisana jest wola Boża (R a h n e r, V o r g r i m l e r 1987, s. 438). Termin używany jest dla oddania rzeczywistości ludzkiego sumienia: serce kamienne (Ez 11, 19), serce dwoiste (Jk 1, 8), serce, w którym istnieje światło Bożej prawdy (2Kor 4, 6), serce, które trzeba obrzezać (Dz 7, 51). Przyjmując takie znaczenie serca żona-matka byłaby sumieniem rodziny, o ile osoba może pełnić taką funkcję. Ona więc miałaby pełnić funkcję strażniczki prawa Bożego, którym rodzina powinna się kierować. Byłaby więc odpowiedzialna za profil religijno-moralny rodziny, którą tworzy i której jest członkiem. W ten sposób realizowałyby swoje powołanie jako misję religijną.

W innym, antropologicznym znaczeniu serce, to symbol sfery centralnej w życiu człowieka, zasada jednocząca osobę w jej cielesno-duchowej strukturze, zasada jednocząca rzeczy (R a h n e r, V o r g r i m l e r 1987, s. 416). Żona-matka w takim rozumieniu byłaby osobą stanowiącą o jedności

rodziny, spoiwem między jej członkami. Byłaby także tą, która stanowi oś rodzinno-mażeńskiego życia. Jej zadaniem byłoby godzenie różnic między poszczególnymi członkami rodziny, a więc wprowadzenie harmonii.

Najtrudniejszy do trafnej analizy jest termin „przywilej miłości”, jakim obdarzona jest żona-matka. Dlaczego tylko ona ma być obdarzona tym przywilejem, jakie racje przemawiają za tym, że mąż-ojciec jest (czy powinien być) go pozbawiony, dlaczego nie posiadają go dzieci? Wydaje się, iż w tym miejscu nie jest możliwe wyjaśnienie tego paradoksu, ponieważ złączony jest on ściśle z modelem rodziny propagowanym w nauczaniu przedsoborowym Kościoła. Jego analizą zajmiemy się też obecnie.

III. ROLA MATKI A MODEL RODZINY W PRZEDSOBOROWYM NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Kościół przedsoborowy propagował patriarchalny model rodziny. Leon XIII pisze: „Mąż jest księciem rodziny i głową niewiasty [...] (*Arcanum*, s. 89), zaś Pius XI uzupełnia: „W społeczności domowej, wzmocnionej węzłem miłości, powinien kwitnąć jeden jeszcze czynnik, nazwany przez św. Augustyna porządkiem miłości. Porządek ten obejmuje tak pierwszeństwo męża przed żoną i dziećmi, jak podporządkowanie się skore, chętne i posłuszne żony [...]. Gdy bowiem mąż jest głową, żona jest sercem i jak mąż posiada pierwszeństwo rządów, tak żona może i powinna kierować się we wszystkim przywilejem miłości. Stopień i sposób podporządkowania się żony wobec męża może być różny, zależnie od okoliczności w stosunku do osób, miejsca i czasu. Jeżeli mąż zaniedbuje obowiązki swoje, jest nawet obowiązkiem żony, zastąpić go w rządzie rodziny. Nigdy jednak i nigdzie nie wolno obalić lub naruszyć budowy zasadniczej rodziny i prawa jej podstawowego, od Boga postanowionego i zatwierdzonego” (*Casti*, s. 16-17). Dalej naucza: „nie wolno także nadwyreżać zasadniczego ustroju społeczności rodzinnej. Nie założył jej autorytet ludzki, lecz autorytet nadludzki, Boży, i Boża mądrość. Ani ustawy państwowe, ani widzimisię jednostek ustroju tej społeczności zmienić nie mogą” (tamże, s. 43). Żona i matka, jak wynika z wyżej przytoczonych wypowiedzi, jest zależna od męża, a jego władza jest natury boskiej, tzn. jej pochodzenie nie podlega ewolucji społecznej. Patriarchat nie pochodzi od społeczeństwa, nie wynika z umowy społecznej, wyprowadza się go z porządku religijnego i opiera na autorytecie samego Boga. Mimo to przyznaje się, iż podlega on różnym ograniczeniom, których przestrzeganie także oparte

jest na porządku religijnym: rodzina nie jest prywatną własnością głowy domu, przełożeniem męża i posłuszeństwem żony ma kierować, jako najwyższa władza miłość boża (*Arcanum*, s. 87-89), żona jest podległa mężowi nie na sposób służebnicy, ale towarzyszkii (*Casti*, s. 18). Kościół, występuje za patriarchalnym modelem rodziny, pozostaje wierny nauczaniu apostołskiemu w małżeństwie i rodzinie wyrażonym w obrazie Oblubieńca i Oblubienicy, w którym zawarta jest religijna treść przymierza Jezusa Chrystusa-Oblubieńca ze swoim ludem Kościołem-Oblubienicą Pana (Ef 5, 21-33). Nie chodzi więc o wydanie żony-matki pod całkowitą, nieograniczoną władzę męża, ale wyrażenie za pomocą małżeństwa (jako symbolu) przymierza Boga z ludzkością. Ustrój patriarchalny, jako taki, ma uczynić ten symbol bardziej czytelnym dla społeczności chrześcijan, co nie zmienia faktu, że zakres owej męzowskiej władzy musi być dostosowany do konkretnej sytuacji rodziny, a przede wszystkim sprawności osobowej mężczyzny, jako tego, który ma sprawować tę władzę.

To, co przysługuje żonie-matce, to przywilej miłości, którego rozumienie, jak już wspominaliśmy, nie zostało precyzyjnie określone. Ponieważ termin został użyty w zestawieniu z władzą męża, analiza tej ostatniej pomoże nam zrozumieć, na czym polega przywilej miłości. Zakres władzy męzowskiej wobec żony jest jasno widoczny na tle rozważań na temat emancypacji kobiet, którą Pius XI ujmuje w trzech formach: emancypacji społecznej, gospodarczej, fizjologicznej. Przez emancypację fizjologiczną rozumie wolność od obowiązków małżeńskich i macierzyńskich, przez emancypację gospodarczą zarządzanie i prowadzenie interesów przez kobietę bez wiedzy i wbrew woli męża, zaś przez emancypację społeczną zwolnienie z obowiązków żony i matki na rzecz indywidualnego życia i oddawania się obowiązkowi społecznemu (*Casti*, s. 41-42). „Emancypacja [...] odnosi się do zarządzania domem, zarządzania majątkiem i zapobiegania oraz spędzania płodu” (tamże). W tym miejscu zostały jasno zakreślone granice władzy męża, a więc podległości żony-matki. Było to posłuszeństwo w kwestii autorytetu męża na terenie domu, zależność ekonomiczna żony i ograniczenie jej praw w zakresie działalności publicznej. Interesujące jest sformułowanie papieża dotyczące spraw ekonomicznych: „by żona bez wiedzy i wbrew woli męża swobodnie mogła się zająć swoimi interesami, prowadzić je i nimi zarządzać, z uszczerbkiem oczywiście dzieci, męża i całej rodziny” (tamże). Na czym jednak w dziedzinie ekonomicznej miałby ten uszczerbek polegać, nie zostało bliżej wyjaśnione.

Jaka więc była pozycja żony-matki w przedsoborowym modelu rodziny? Przede wszystkim akcentowano posłuszeństwo wobec męża, jego pozycję

uważano za wyższą, a pochodzenie jego władzy boskie. Żona-matka dysponowała przywilejem miłości, przy jednoczesnym podporządkowaniu we wszystkich dziedzinach życia domowego i ekonomicznego. Tak więc mąż posiadał władzę rzeczywistą, popartą prawem państwowym i kościelnym, kobieta-matka mogła zdobyć przywilej miłości, o ile sprostała temu swoją dojrzałą postawą osobistą. Miłość nie należy bowiem do dóbr posiadanych, jak władza czy majątek, jest zawsze wysiłkiem woli, rozumu, serca i wiary. Żona mogła jedynie w szczególnych okolicznościach przejąć prerogatywy męża, ale na zasadzie uzupełnienia braku umiejętności tego konkretnego mężczyzny, nie z ogólnie przysługującego jej prawa.

Z analizy wynika, iż matka swoją rolę mogła budować jedynie opierając się na autorytecie osobistym, zakorzenionym w jej walorach osobowościowych. Taki układ stawiał przed matką ogromne wymagania zarówno w sferze religijnej, moralnej, jak i osobowościowej. Aby sprostać nałożonym jej przez Kościół zadaniom, była zmuszona do ciągłego wysiłku budowania dojrzałej osobowości, by móc stać się „sercem rodziny” i korzystać z „przywileju miłości”. Władza męża miała charakter formalny, pełniona była z „mandatu boskiego”, władza żony-matki miała charakter nieformalny i była wtórna wobec władzy męża. Rola kobiety była szczególnie trudna także dlatego, iż pogląd na wykształcenie kobiet nie sprzyjał intelektualnemu rozwojowi dziewcząt-przysłych matek.

To podporządkowanie, zależność matki, wyrażało się także w nauczaniu Kościoła na temat prawa do wychowania. Pius XI naucza: „Cielesny ojciec po części ma charakter początku, jaki całkowicie znajduje się w Bogu [...]. Ojciec jest początkiem i rodzenia, i wychowania, i karności, i tego wszystkiego, co się odnosi do udoskonalenia ludzkiego życia” (*Divini*, s. 21), następnie dodaje, jakby na poparcie poprzednich poglądów: „[...] instynkt ojcowski, od Boga pochodzący, z zaufaniem się zwraca do Kościoła, pewny, że znajdzie tu ochronę praw rodzinnych i ową harmonię, jaką Bóg ustanowił w porządku rzeczy” (tamże). Kościół w tym miejscu staje nie tylko na straży rodziny, ale przede wszystkim na straży modelu patriarchalnego rodziny, jako obowiązującego i jedynie słusznego. W tym świetle należy także rozumieć słowa: „Przez nią [emancypację] traci mąż żonę, dzieci matkę, dom i rodzina cała czujnego zawsze stróża” (*Casti*, s. 42). Z powyższych cytatów wynika, że w dziedzinie wychowania prymat przyznawano ojcu. Matka nie została wcale wspomniana, jej rola (nawet przy rodzeniu) została przemilczana.

Na szczególną uwagę zasługuje termin „instynkt ojcowski”, obecnie zapomniany, a wydaje się cenny element nauczania Kościoła.

IV. WYCHOWAWCZA ROLA MATKI A WIZJA DZIECKA W NAUCZANIU PRZEDSOBOROWYM KOŚCIOŁA

Na kształt roli społecznej wpływa, oprócz oczekiwań wobec jej wykonawcy, rozumienie tego, co jest przedmiotem oddziaływań jednostki wykonującej tę rolę. Aby mieć pełniejszy obraz roli matki należy prześledzić, jak rozwijały się poglądy na temat natury dziecka w nauczaniu Kościoła.

Nauczanie Kościoła kładzie nacisk na pochodzenie samego człowieka, jego boski rodowód. Człowiek, stworzenie Boże, w Nim bierze swój początek i ku Niemu, jako celowi ostatecznemu zmierza (Rdz 1, 26-28: Rdz 2, 7). Jest jednością ducha i ciała, wyposażoną we władze przyrodzone i nadprzyrodzone, które służą mu w osiągnięciu celów doczesnych i celu ostatecznego. Natura człowieka jest skażona grzechem pierworodnym, z którego odkupił człowieka Jezus Chrystus, ale skutki grzechu trwają nadal w postaci osłabienia woli i nieuporządkowanych popędów, skutkiem czego człowiek posiada zaburzone poznanie dobra i skłonność do zła (*Divini*, s. 36). Dziecko przychodząc na świat jest stronicą, na której nic nie jest zapisane. Jest „prostą duszą, która nie zna niczego” (P i u s XII, s. 10). Umysł dziecka za pomocą zmysłów reaguje na swoje otoczenie, tworząc obrazy, idee rzeczy, wśród których dziecko żyje. Dziecko jest wyposażone w instynkt poszukiwania prawdy i dobra, który pozwala przez wszystkie doznane wrażenia rozwinąć w taki sposób władze duchowe dziecka, że podejmie ono pracę nad swoim wychowaniem (tamże, s. 10-11). Dziecko posiada także umiejętność obdarzania miłością, dobrem a nawet poświęceniem. Umiejętności te muszą jednak zostać zauważone, wydobyte i rozwinięte oraz stale pielęgnowane. One też są fundamentem przyszłej pobożności dziecka i miłosierdzia (tamże, s. 12). Dziecko rozwija się poprzez oddanie kierownictwa nad swoim życiem rozumowi i woli i panowanie nad kapryсами uczuć. Na jego rozwój mają wpływ czynniki genetyczne, które mogą utrudniać pracę nad charakterem, oraz zdrowie cielesne, które rozumiane jest jako ciało silne, krzepkie, wolne od spaczonych nawyków (P i u s XII 1946, s. 10-11). Dziecko już w wieku niemowlęcym odczuwa różnorodne namiętności, zarówno dobre jak i złe, co jest skutkiem grzechu pierworodnego, odczuwa je wcześniej, zanim potrafi wyrazić je za pomocą słowa (tamże). Dziecko posiada nieuporządkowane skłonności, które należy osłabić, ale mimo to odznacza się prostotą i wrażliwością serca (*Divini*, s. 40).

Wychowanie jest urobieniem człowieka takim, jakim być powinien. Powinność ta dotyczy takiego postępowania w ziemskim życiu, aby osiągnąć cel

ostateczny. Urobienie (wychowanie) chrześcijańskie obejmuje życie fizyczne i duchowe, intelektualne i moralne, indywidualne, rodzinne i społeczne, w taki sposób, aby niczego nie umniejszyć, ale podnieść, pokierować, i udoskonalić według przykładu i nauki Chrystusa. To prowadzi do wychowania człowieka nadprzyrodzonego, który myśli, sądzi i działa stale, konsekwentnie, według zasad zdrowego rozumu oświeconego światłem Chrystusa, Jego przykładu i nauki. W ten sposób kształtuje się prawdziwego i pełnego człowieka. To prawdziwe i pełne człowieczeństwo oparte jest nie na subiektywnym poglądzie, ale na odwiecznym prawie sprawiedliwości. Stąd też urabianie prawdziwego człowieka i doskonałego chrześcijanina polega na współdziałaniu z łaską Bożą (*Divini*, s. 57).

Ponieważ umysł dziecka jest czystą tablicą, matka powinna tak prowadzić dziecko, aby zapis na tej tablicy sprzyjał rozwojowi możliwości dziecka. Musi ona czuwać, aby nie dopuszczać do powstawania „zapisów” go zakłócających, czy wręcz uniemożliwiających dalszy rozwój. Wrażliwość duchowa dziecka jest większa niż воск, na którym przecież z łatwością można odcisnąć każdy, pożądany kształt. Ta delikatność domaga się precyzji w poddawaniu dziecka wpływom i radom (P i u s XII 1946, s. 8). Dziecko nie jest wyposażone w żadne wcześniej powstałe obrazy świata, tak więc matka jest odpowiedzialna za to, jaki obraz wytworzy sobie dziecko za pomocą zmysłów. Ona jest też odpowiedzialna za idee rzeczy powstające w umyśle dziecka, idee, które mogą być zgodne z rzeczywistością lub przedstawiać ją w zafałszowanym świetle. Matka pomaga rozeznąć się dziecku w świecie jego uczuć i wrażeń, stając się jak gdyby pierwszym przewodnikiem duchowym, ucząc je rozeznania wewnętrznego. Jest więc tą, która pierwsza kształtuje sumienie dziecka.

Pośród tych wszystkich oddziaływań matki dziecko nie pozostaje biernie duchowo. Posiada ono instynkt poszukiwania dobra i prawdy. Instynkt duchowy a nie cielesny umożliwia dziecku od początku niejako samodzielne wchodzenie, a potem kierowanie własnym rozwojem. Mimo iż matka ma być tą, która urabia, to można wnioskować, iż instynkt prawdy i dobra nie poddaje się urobieniu, stanowiąc jakby wyższą instancję, obiektywną, weryfikującą działania otoczenia wobec dziecka. Władza ta nazywana jest instynktem, a więc każde dziecko jest w nią wyposażone jako integralny składnik natury ludzkiej. Władza ta stanowi dla matki fundament współpracy i porozumienia z dzieckiem. Wspomagając rozwój tego instynktu, matka przysposabia dziecko do samowychowania.

Rola matki jako przewodnika duchowego dziecka jest niezastąpiona i konieczna, ponieważ nieuporządkowane namiętności nie pozwoliłyby dziecku rozwijać się we właściwy, zgodny z jego stworzoną naturą sposób.

Pius XI odrzuca te wszystkie systemy wychowawcze, w których przyznaje się dziecku nieograniczoną wolność, całkowitą autonomię i wyłącznie własny prymat inicjatywy w zakresie własnego wychowania. Według nauczania papieskiego należy dążyć do świadomego współdziałania dziecka w jego wychowaniu, nie zmniejszając ani nie usuwając powagi i działania wychowawcy (*Divini*, s. 37). Ta powaga i działanie wychowawcy nie są też ukształtowane przez niego samego według subiektywnie ważnych zasad, ale podporządkowane prawu naturalnemu właściwemu każdemu człowiekowi oraz prawu objawionemu zawartemu w Dekalogu i Ewangeliach (tamże, s. 37-38).

Aby matka mogła pełnić swoją rolę musi znać to prawo i podporządkować swoje oddziaływania zarówno naturze dziecka jak i tym prawom. Z tego ma wyprowadzać swoje postawy macierzyńskie, realizować cele wychowania i ukonkretniać je w poszczególne zadania. W ten sposób analizując poszczególne zadania roli matki możemy dokonać typologii ról macierzyńskich w nauczaniu przedsoborowym Kościoła.

V. TYPOLOGIA RÓL MACIERZYŃSKICH ZE WZGLĘDU NA ZADANIA WYCHOWAWCZE W NAUCZANIU PRZEDSOBOROWYM KOŚCIOŁA

1. Rodzicielka

Matka to przede wszystkim ta, która wydaje na świat potomstwo. Pius XI nazywa zrodzenie „obowiązkiem naturalnym” (*Casti*, s. 33-35), którego wypełnienie domaga się od kobiety umiejętności radzenia sobie z bólem, troską i ciężarem macierzyństwa, co wynagradzane jest radością, „iż się człowiek narodził” (tamże, s. 11). W niektórych sytuacjach macierzyństwo biologiczne łączy się z bohaterskim poświęceniem, kiedy matka ratuje życie dziecka kosztem swojego życia (tamże, s. 33). Macierzyństwo biologiczne traktowane jest w tym nauczaniu jako takie, któremu człowiek nie może przeciwstawić żadnego, stanowionego przez siebie prawa – dziecko poczęte musi zostać urodzone. Przy czym argumentacja za obroną macierzyństwa biologicznego nie jest wyprowadzana z natury kobiety, ale z godności jej potomstwa, jako stworzenia Bożego. Można powiedzieć, iż macierzyństwo jest chronione jak

gdyby wtórnice, poprzez obronę dziecka. Uzasadniając niedopuszczalność spędzania płodu, nauczanie nie nawiązuje do pożytków, jakie dla rozwoju natury kobiecej wnosi urodzenie dziecka, ani jakie koszty ponosi ta natura z chwilą przerwania ciąży. Koncentracja na dziecku, obrona jego życia daje pozór nieliczenia się z możliwościami, aspiracjami i pozycją kobiety, jako tej, która ma urodzić. Podobnie argumentuje się fakt unikania potomstwa, niedopuszczania do jego poczęcia. Argumentacja skupia się na obowiązku wobec Boga i Kościoła (tamże, s. 10), zachowaniu integralności aktu seksualnego (tamże, s. 31), brakuje natomiast pozytywnej wykładni zrodzenia, jako faktu wprowadzającego kobietę w inną sferę życia małżeńskiego, poszerzającego jej doświadczenia, prowadzącego ku pełni życia i rozwoju człowieczeństwa i kobiecości. Kobieta-matka ukazana jest, można rzec, w sposób negatywny, nie w aspekcie tego, co przez zrodzenie może zyskać i dokonać, ale w aspekcie tego, czego jej nie wolno i pod jakimi sankcjami. Obrona macierzyństwa – zrodzenia biologicznego nie jest więc obroną (przynajmniej w sensie poznawczym) kobiety, ale dziecka. Urodzenie nie jest zachowaniem prawa matki, ale bardziej prawa dziecka. Pisze się, że każde poczęte dziecko ma prawo się urodzić, ale nie pisze się, iż każda matka ma prawo urodzić dojrzewające w niej potomstwo. Przerwanie ciąży jest nie tylko odebraniem prawa do życia dziecku, jest także ukrytą selekcją kobiet, podziałem na te, które mogą, i którym nie wolno urodzić dziecka. Ten aspekt w nauczaniu przedsoborowym nie tylko nie został wyjaśniony, ale nawet nie był podjęty. Tak jak Kościół stoi na stanowisku, iż każdy ma prawo zawrzeć związek małżeński (*Arcanum*, s. 90), tak analogicznie powinna być wyprowadzona prawda, iż każda matka ma prawo urodzić swoje dziecko. W nauczaniu soborowym dotyczącym faktu zrodzenia potomstwa nastąpiło często występujące zjawisko, pisząc o matce, pisze się o dziecku (M i c h e l 1977, s. 41).

Omówione nauczanie ma charakter polemiczny w stosunku do pojawiających się ówczesnie trendów emancypacji kobiet, nie daje pozytywnej wykładni o wpływie biologicznego macierzyństwa (zrodzenia) na naturę kobiety. Macierzyństwo pojawia się tu jedynie w aspekcie socjologicznym, jako służba społeczności Kościoła i państwa, nie jako wartość sama w sobie ważna dla kobiety. Kobieta traci tu niejako swoją podmiotowość będąc „zobowiązana” do rodzicielstwa, staje się narzędziem w rozwoju obu wymienionych społeczności.

2. Opiekunka

Papież Pius XII w swoim *Przemówieniu do Matek i Wychowawczyń katolickich*, wygłoszonym w 1941 roku, daje obszerny wykład o obowiązkach matki, które przedstawia, jako opiekę nad dzieckiem (P i u s XII 1946).

Opieka ta ma wyrażać się tworzeniem czystej atmosfery rodzinnej już przed narodzeniem dziecka, tak aby stworzyć mu wszelkie, konieczne do prawidłowego rozwoju warunki (Pius XII 1946, s. 9). Ma ona pielęgnować klimat miłości i wiary, co jest pierwszym przejawem opieki, zanim jeszcze dziecko przyjdzie na świat (tamże). Brak tej troski może zaciążyć nad życiem dziecka (obciążenia dziedziczne), co może przejawiać się w charakterze dziecka. Drugim przejawem opieki, już po narodzeniu dziecka, jest troska o jego ciało. Do matki należy utrzymywanie go w należytej higienie, tak aby stało się „krzepkie” Troska ta ma się szczególnie przejawiać przez karmienie noworodka piersią, przy czym sam proces karmienia nazywany jest tajemniczym, ponieważ jego wpływy wykraczają daleko poza sferę zdrowia fizycznego dziecka (P i u s XII 1946, s. 10). Trzecim przejawem opieki jest czuwanie nad tworzeniem się „czysto organicznych przyzwyczajeń”, które mogą być w późniejszym życiu dziecka przeszkodą w rozwoju duchowym (tamże). Tak pojęta opieka stanowi bazę do wychowania potomstwa.

Postawa matki w trakcie wykonywania zadań opiekuńczych powinna charakteryzować się tkliwością i czułością wobec dziecka, dla jego ciała. Miłość ma być siłą mobilizującą matkę do ciągłej czujności wobec rozwoju dziecka, jej stałej obecności przy dziecku oraz dbałości o te wszystkie warunki, które mają wpływ na dojrzewanie dziecka (tamże, s. 8-10). Dzięki właściwie pojętej i wykonywanej opiece matka może pełnić rolę wychowawczyni swojego dziecka.

3. Wychowawczyni

Pius XII w cytowanym już przemówieniu stwierdza, iż w pierwszych latach życia dziecka jego wychowanie powierzone jest bardziej matce niż komukolwiek innemu. Zadanie wychowania dziecka jest niezwykle trudne, wymagające od wychowawcy wytrwałości oraz umiejętności kierowania rozwojem dziecka, poddawania go właściwym wychowawczo wpływom oraz udzielania mu właściwych rad (P i u s XII 1946, s. 8), tak pojęte wychowanie jest sztuką sztuk (tamże). W pracy wychowawczej matki można wyodręb-

nić pewne czynności, bez których nie może wykonywać we właściwy sposób powierzonych sobie zadań. Są to:

Obserwacja Matka powinna obserwować swoje dziecko w jego najwcześniejszym okresie życia, co ma doprowadzić ją do wnikliwego poznania dziecka. W zakres poznania wchodzi wytworzenie sobie prawdziwego pojęcia o charakterze dziecka, co z jednej strony jest warunkiem zrozumienia dziecka, a z drugiej koniecznym fundamentem wybrania właściwych dla danego dziecka metod wychowawczych dostosowanych do konkretnej sytuacji (P i u s XII 1946, s. 11).

Ćwiczenie Matka ma urabiać wychowawczo dziecko poprzez ćwiczenie jego umysłu, charakteru, serca i woli. Ćwiczenie może przybierać różne formy wychowawczego oddziaływania matki:

- podawanie prawdziwych idei rzeczy i racji rzeczy, dzięki czemu umysł dziecka wdraża się do prawdy, to jest pojmuję ją i sobie przyswaja;
- unikanie tego wszystkiego w postępowaniu, przez co dziecko, dokonując obserwacji i zdolności rozumu mogłoby dojść do fałszywych wniosków o rzeczywistości;
- prostowanie błędów dziecka, ośmielanie go i pielęgnowanie dobrych rysów charakteru, co prowadzi do zharmonizowania jego charakteru;
- okazywanie woli niezmiennej, rozumnej, zdecydowania, stanowczości i stałości, przy jednoczesnym unikaniu słabości, niekonsekwencji, gwałtowności i złości. Taka postawa ma prowadzić do ukształtowania w dziecku wczesnych nawyków moralnych, koniecznych do powstania poczucia obowiązku i odwagi w chwilach konfliktu moralnego. Ma być także podstawą do samokontroli dziecka i jego umiejętności poddania się woli Bożej;
- unikanie pochlebstw wobec dziecka, pobłażliwości, stwarzania wokół dziecka atmosfery zamieszania i wrzawy, co może sprzyjać powstawaniu egoizmu u dziecka;
- podział uczuć między dzieci w celu uczenia myślenia o innych;
- ochrona dziecka przed złymi wpływami towarzystwa, szczególnie w odniesieniu do sfery seksualnej. Jej zadania w tej dziedzinie zostały szczegółowo wyliczone: ma chronić dziecko przed niestosownymi zażyłościami i poufałościami, dbać o skromne stroje dziecka, chronić je przed wpływem literatury, widowisk, wpajać umiłowanie czystości, zachować u dziecka instynkt wstydu i skromności, udzielić we właściwym czasie i właściwej atmosferze objaśnień dotyczących tajemnicy życia człowieka, przy czym ten ostatni obowiązek odnosi się do córek. Matka ma czuwać nad każdym krokiem dziecka, tak aby uczynić instynkt wstydu i skromności bardziej wrażliwym i czułym na

wszystko, co im jest przeciwne. W ten sposób stają się one bardziej prawdziwe i wzniosłe (P i u s XII 1946, s. 11-13). Wszystkie te działania papież określa ćwiczeniem woli.

– matka ma współpracować z kapłanem (jako duchowym ojcem i pasterzem jej dzieci) w przekazywaniu prawd wiary, co obliguje ją do tego, aby te prawdy w dostatecznej, wystarczającej znajomości posiadać. Matka pełni tu rolę nauczycielki prawd wiary i religii (P i u s XII 1946, s. 14).

WNIOSKI

Podsumowując nauczanie papieża omawianego okresu dotyczące roli matki można stwierdzić:

1. Rola matki posiada charakter misji religijnej, zapośredniczona jest przez sakramentalne małżeństwo w roli żony. Macierzyństwo posiada więc charakter instytucjonalny. Macierzyństwo poza instytucją rodziny nie jest w ogóle rozpatrywane jako sprzeczne z porządkiem naturalnym i nadprzyrodzonym.

2. Rola matki nie jest definiowana wprost, jedynie za pośrednictwem roli żony. Model sformułowany jest w języku symboli (co stwarza możliwość wielowarstwowej interpretacji przy jednoczonej wieloznaczności), języku teologii moralnej (co określa ideał chrześcijaństwa, ale nie precyzuje cech osobowościowych, charakterystycznych dla kobiecości), nomenklatury urzędów publicznych (co w ówczesnej sytuacji prawnej żony-matki miało bardziej charakter grzecznościowy, niż znajdujący faktyczne pokrycie w rzeczywistości).

3. Rola matki została uwikłana w obronę patriarchalnego modelu rodziny, prymatu męża i ojca. Z jednej strony podkreślone zostało znaczenie i doniosłość roli matki, z drugiej brak pozytywnej wykładni na temat macierzyństwa z jednoczesnym akcentem na polemice z prądami emancypacyjnymi.

4. Wychowawcza rola matki została zbudowana na wizji dziecka jako istoty biernej (czysta tablica), w związku z czym aktywność w procesie wychowania została przypisana przede wszystkim matce (por. W i l k 1987, s. 27-32).

5. Dokonano typologii ról rodzicielskich, przy czym: w aspekcie zrodzenia dokonano analizy macierzyństwa jedynie z punktu widzenia dobra dziecka, z pominięciem znaczenia faktu macierzyństwa dla samej kobiety, w aspekcie opieki i wychowania dokonano podziału zadań rozwojowych dziecka i podano szczegółowe wskazówki dla matek.

Omawiany okres charakteryzuje się więc pewnym rozdarciem wynikającym z podporządkowania jej nie tyle wykładni o małżeństwie chrześcijańskim, ile patriarchalnemu modelowi rodziny. Rola matki jawi się przede wszystkim jako funkcja. Bada się jej znaczenie dla rodziny (dziecka), nie jest natomiast rozpatrywana jako dobro samo w sobie. Brak jeszcze refleksji nad tym, w jaki sposób macierzyństwo ubogaca naturę kobiety, prowadzi ją ku dojrzałości osobowej i jakie to ma znaczenie dla Kościoła i społeczeństwa. Ponanie tego obszaru pomoże kobietom bardziej zrozumieć siebie i czerpać radość i szczęście z bycia matką.

BIBLIOGRAFIA

- L e o n XIII.: Encyklika „Arcanum divinae sapientiae” (10 II 1881). Encyklika Leona XIII Papieża o małżeństwie chrześcijańskim, Warszawa 1926.
- P i u s XI.: Encyklika „Casti connubi” (31 XII 1930). Encyklika Piusa XI Papieża o małżeństwie chrześcijańskim, Kraków 1931.
- P i u s XI.: Encyklika „Divini illius magistri” (31 XII 1929). Encyklika Piusa XI papieża o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, Warszawa 1929.
- P i u s XII.: Przemówienie do Kobiet z Akcji Katolickiej (26 X 1941), AAS 33 (1941), s. 450-458, w: Powołanie i obowiązki matek i wychowawczyń katolickich, Londyn 1946.
- M i c h e l A.: Femmes, sexesisme et sociétés, Paris 1977.
- R a h n e r K., V o r g r i m l e r H.: Mały słownik teologiczny, Warszawa 1987. Słownik języka polskiego, Warszawa 1982, t. I-III.
- S z c z e p a ń s k i J.: Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1965.
- T h o m a s W. I., Z n a n i e c k i F.: Chłop polski w Europie i Ameryce, Warszawa 1976, t. I: Organizacja grupy pierwotnej, s. 53.
- W i l k J.: Znaczenie pierwszych doświadczeń dla religijnego wychowania małego dziecka w rodzinie, Lublin 1987.

DIE ROLLE DER MUTTER IN DER KIRCHE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Als eine für die Entwicklung der ihr anvertrauten Mitglieder verantwortliche gesellschaftliche Institution schafft und entwickelt die Kirche Modelle sozialer Rollen, durch die die von ihr propagierten Ideale und Werte mit Leben erfüllt werden können. Die Rolle der Mutter ist für die Entwicklung aller sozialer Gruppen – der Familie, der Nation und der Kirche – von

grundlegender Bedeutung. Daher das Interesse an der Rolle der Mutter und die Versuche einer Definition, was die Rolle der Mutter eigentlich beinhaltet und welche Aufgaben mit der Funktion als Mutter verbunden sind.

Die Lehre der Kirche betonte in der Zeit von Leo XIII. bis zum 2. Vatikanischen Konzil insbesondere das Verständnis der Rolle der Mutter als einer religiösen Berufung, durch die – untrennbar mit der Einrichtung der Ehe verbunden – die Frau in die natürliche (biologische Mutterschaft), soziale (Ehe) und übernatürliche Ordnung (Sakrament) eingebunden ist und so zur vollen Entwicklung ihrer Natur als Frau und Mensch geführt wird.

Die Rolle der Mutter wurde über die Rolle der Ehefrau definiert. Aus ihr wurden die sich daraus ergebenden Rechte und Pflichten der Mutter abgeleitet.

Die Rolle der Mutter wurde dem patriarchalischen Modell der Familie untergeordnet, in dem der Ehemann und Vater einen Vorrang an Macht und Autorität besaß.

Die erzieherische Rolle der Mutter wurde auf einer Sicht des Kindes als eines passiven Wesens (*tabula rasa*) aufgebaut und als Aktivität der Mutter verstanden, die in den verschiedenen Arten der Formung des Kindes in Erscheinung tritt.

Entfaltet wurden insbesondere drei Aspekte der Rolle der Mutter: das Gebären, die Fürsorge und die Erziehung.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich